

WIELKIE DNI HOKEJU i NARCIARSTWA

Polska-Szwajcaria 2:0. Bronisław Czech mistrzem Zakopanego. Przed pierwszym mistrzostwem Europy na ziemi polskiej

Znany hokeista, Wł. Krygier, nadsyła nam dalsze relacje o wyprawie A.Z.S.-u zagranicę. — Zresztą jedynie, jakie ukazały się w prasie polskiej

Riessersee, 24.1.29

21-go stycznia przy słonecznej przepięknej pogodzie drużyna polska pożegnała Davos, skierowując się ku Riessersee. Mieliśmy tu zagrać 2 mecze międzynarodowe z Niemcami i Szwajcarią — ostatnie gry treningowe przed mistrzostwami Europy.

W Riessersee odwiłż. Zagrożeń bezczynnością członkowie ekspedycji jeli się innych zajęć, wśród których dominował ping-pong. Ad hoc rozegrano międzynarodowy mecz ping-pongowy Polska — Niemcy, z udziałem po 6 graczy z każdej strony, zakończony zwycięstwem Polski w stosunku 106:90.

Jest wreszcie Tupalski

Przyjechał wreszcie do nas Tupalski, co napędziło nas otuchą. Zła pogoda jednak uniemożliwia mu odbycie treningu, co może się odbić na jego formie, gdyż od mistrzostw w Krymicy gracz ten nie był ani razu na lodzie.

Jutro wieczorem mamy wyjechać do Budapesztu. Tymczasem komunikują nam, że temperatura obniżyła się poniżej 0 — śnieg przestał padać i jest możliwość rozegrania jutro meczu. Przyjechała również drużyna szwajcarska, zmuszona, jak i my przyglądać się próścemu dzień cały śniegowi.

Riessersee, 25.1.29.

Polska — Szwajcaria 2:0

Zapowiedź mrozu z wieczora nie okazała się mylną — budziły się w piątek zrana i widzieliśmy, że sypie śnieg, ale już przy mrozie. Zaciekawieni idziemy zobaczyć stan lodu — to co widzimy nie bardzo duże daje



BRONISŁAW CZECH



nadzieje na rozegranie meczu. Śnieg prawie metrowej grubości zaściela lód. Jednak Niemcy energicznie biorą się do roboty — olbrzymi pług, ciągnięty przez dwa konie w ciągu 3 godzin zmiata wielkie zasy śniegu, po czym zaczynają swe dzieło

dwie heblarki, które przyprowadzają powierzchnię lodu do jakiejś — takiej gładkości. O godz. 2.30 wychodzimy w składzie następującym: Stogowski, Kulci, Kowalski, Adamowski, Tupalski,

Krygier, Zapasowi; Godlewski, Sabiński.

Z powodu porowatego lodu, usianego zdradliwymi dolkami gra mimo żywości nie stoi na wysokim technicznie poziomie.

Zaznacza się wyraźna przewaga Polaków, którzy raz po raz atakują. Szwajcarzy bez Krantza wydają się b. bladzi. Prawie, że nie dochodzą do głosu — natomiast atak Polaków wciąż stwarza niebezpieczne sytuacje pod bramką przeciwnika.

Wykorzystując wybieg bramkarza i niezręczne odbicie ręką krążka — Tupalski zdobywa pierwszą bramkę. W chwili potem Krygier mija całą obronę Szwajcarów, lecz strzelając, trafia w but obrońcy.

W końcu pierwszego okresu Tupalski z wyraźnego spalonego strzela drugą bramkę. Sędzia Reinemann z Riessersee, siedzący b. słabo, uznaje bramkę.

Druga połowa gry przedstawia ten sam układ sił. Polacy wciąż atakują, Szwajcarzy bronią się.

Mając wynik zapewniony, wpuszczamy często zapasowych, którzy (szczególnie Sabiński) dobrze się wywiązują z zadania.

W tym okresie gry zachodzi jedyna niebezpieczna sytuacja pod naszą bramką z powodu „wycieczki” Stogowskiego, która jednak likwiduje przytomnie Krygier, wybijając krążek z linii bramkowej i wyprzedzając kij Menga o ułamek sekundy.

Zdenerwowani niepowodzeniem Szwajcarzy dopuszczają się szeregu fauli.

W trzecim okresie gry dalsza przewaga Polaków. Kilka podań Krygiera Adamowski puszcza w aut. Strzelony przez niego przepięknie zdaleka gol — nie uznany zostaje przez sędziego z powodu rzekomego spalonego.

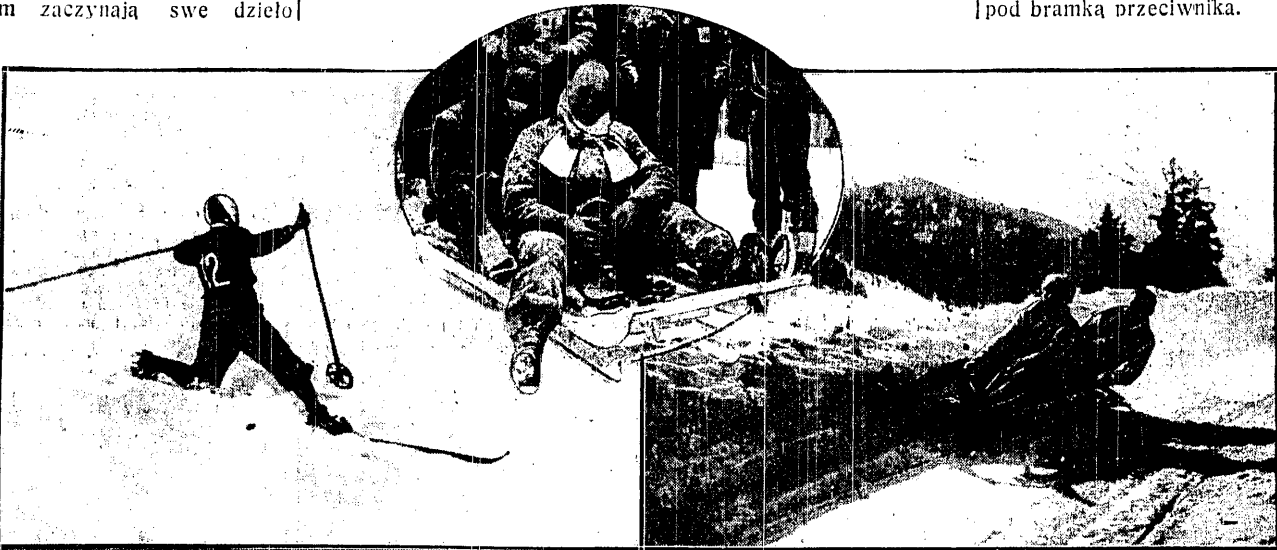
Przebieg Tupalskiego, pudło z 3 kroków — i mecz skończony.

Stwierdzić należy, że obecność Tupalskiego niezmiernie do datnio wpłynęła na drużynę. Najważniejszą z licznych zalet tego gracza jest niezmiernie szybka orientacja pod bramką przeciwnika, a prócz tego zdolność do współgrania, czego nie można powiedzieć o Adamowskim, świetnym driblerze i strzelcu, lecz grającym zbyt egoistycznie.

Włodzimierz Krygier



JÓZEF BUJAK



NA NARTACH I NA BOBSLEJU
Od lewej Żytkowicz w klasycznym telemarku Potulicki i Sandt zwycięzcy w zawodach bobslejowych w Davos. Na prawo bob na wirażu.

Zakopane -- stolicą Europy narciarskiej

Za tydzień mistrzostwa. Trasa biegów. Przygotowania organizacyjne.

Przygotowania czysto sportowe do międzynarodowych zawodów są już prawie na ukończeniu.

Tribuny na Krokwi będą w najbliższym czasie gotowe. Budowa ich kieruje inż. Meyer. Po przerobieniu skoczni, cofnięciu progu i przebudowaniu zeskoku na Krokwi, Zakopane otrzymało jedną z największych skoczni na świecie, umożliwiającą skoki ponad 70 metrów.

Ponieważ przy przebudowie cofnięto znowu próg, okazała się potrzebą udostępnienia widzom obserwowania skoków, możliwie jaknajbliżej progu. W tym celu po obydwu stronach zeskoku wybudowano szereg trybun dla widzów, z których będzie można obserwować całą skocznię i przebieg skoków od wyjazdu zawodników z początku rozbiegu, aż do końca zjazdu na polanie pod Krokwią.

Obecnie wykańcza się dwie wielkie trybuny u stóp Krokwi, z których będzie można obserwować całą skocznię i przebieg skoków od wyjazdu zawodników z początku rozbiegu, aż do końca zjazdu na polanie pod Krokwią.

Program zawodów przewiduje w pierwszym dniu, t. zn. 4 lutego badanie lekarskie uczestników biegu 50 km., odprawę i losowanie numerów. Trasa pięćdziesiąt kilometrów przebiega podobnie przez Gubałówkę, Białe Dunajce, podobnie jak w r. 1927, następnie przez Kośce Hawry, Cyrlę, Bystre z powrotem do Zakopanego.

Dla zawodników skandynawskich będzie ona bardzo łatwa ze względu na stosunkowo niewielkie podejście od biegu innych krajów wymagające bardziej wysiłku, a zwłaszcza nasi długodystansowcy będą mieli ciężką pracę ze względu na słabe przygotowanie do gigantycznego maratonu narciarskiego, który rozegrany zostanie we wtorek 5 lutego. Start i meta na Wilczniku. Pierwszy zawodnik odejdzie o g. 8 m. 1. Meta, półmetek i szereg

punktów centralnych połączy specjalna linia telefoniczna, tak, że publiczność, zgromadzona na starcie dowiadywać się będzie mogła o wszystkich szczegółach biegu. Czasy osiągnięte na poszczególnych punktach kontrolnych i półmetku ogłaszane będą na tablicy dla orientacji widzów.

W czwartek, 7-go odbędzie się odprawa i losowanie numerów do biegu 18 km., złożonego i otwartego.

W piątek, 8-go start 18-ki, jednej i drugiej na Wilczniku. Trasa jeszcze nie została dotychczas ustalona.

Tego samego dnia poddane zostaną badaniu lekarskiemu patroli wojskowe. O godz. 3 po poł. odbędzie się raport, odprawa, losowanie numerów biegu patrolowego. Start w sobotę 9-go o g. 8 m. 1 na polanie pod Krokwią.

O godz. 12-iej konkurs skoków do biegu złożonego na Krokwi. O godz.

17-iej losowanie numerów do konkursu skoków otwartego, który odbędzie się w niedzielę o g. 12-iej na Krokwi. Poza tym programem rozegrany zostanie w środę 6-go, bieg zjazdowy. Odbędzie się on w okolicy Hali Gasienicowej.

Bieg zostanie połączony z wycieczką dla narciarzy zagranicznych, która będzie miała na celu zapoznanie gości z Tatrami polskimi, pokazanie im wspaniałego pod względem widokowym kotła skalnego nad Czarnym Stawem i schroniska Pol. Tow. Tatrzńskiego na Hali Gasienicowej.

W czwartek również w konkurencji międzynarodowej odbędzie się bieg pań, który mamy nadzieję, zakończy się pełnym triumfem świetnej naszej narciarki Broni Polankowej.

W przygotowaniach ogólnych ważną rolę odgrywa dekoracja artystyczna Zakopanego, na powitanie go-

ści zagranicznych.

Pracami temi kieruje komisja artystyczna, pod kierunkiem profesora warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych, Karola Stryjeńskiego, który opracował projekty dekoracji skoczni i mecy.

Przedewszystkiem postanowiono wzmocnić oświetlenie centrum miasta, które wygląda w nocy ponuro i smutnie. W tym celu zostaną doprowadzone trzy transformatory dla wzmocnienia skapej sieci elektrycznej.

Wszystkie biura zawodów, budynki zamieszkałe przez gości zagranicznych i reprezentacje państw biorących udział w zawodach będą iluminowane i dekorowane w wyróżniający je sposób.

Projektowane jest ozdobienie Krupówek od restauracji Trzaski do Karpowicza szeregiem masztów z obu stron ulicy z flagami polskimi i państw zagranicznych.

Wydany zostanie apel do ludności, wzywający do dekorowania domów i okien.

W łonie organizatorów powstał projekt ogłoszenia konkursu na najpiękniej ozdobione sanki góralskie, których właściciel otrzyma specjalną nagrodę.

Pozatem projektuje się zorganizowanie szeregu wieczornic i pokazów tańców góralskich.

W piątek, 8 lutego na obiedzie dla prasy zagranicznej grać będzie muzyka góralska. Kilku znanych tanecarzy zakopiańskich odtańczy szereg najefektniejszych tańców.

W Morskiem Oku odbędzie się w sobotę, 2 lutego przedstawienie sztuki góralskiej „Jedzie wesele doń wsiom”, z udziałem grupy górali, którzy występowali na wystawie dekoracyjnej w Paryżu. W dniu rozdania nagród odbędzie się wielka wieczornica góralska z muzyką, śpiewem i tańcami.



IVAN BALLANGRUD (NORWEGIA)

łyżwiarski mistrz Europy, mieszony na barkach swych rodaków po zwycięstwie w Davos.



MLODZI PIĘŚCIARZE I SĘDZIOWIE

turnieju Ośrodka W. P. w Warszawie. W środku sędziowie i trenerzy.

NAJLEPSI STRZELCY POLSCY
broni małokalibrowej, którzy udali się niebawem do Berlina na zawody międzynarodowe.

GENERALNA PRÓBA ZAKOPANEGO

Czech mistrzem. Sensacyjne wyniki skoków

Mistrzostwa Zakopanego
Ostatnia impreza narciarska przed międzynarodowymi zawodami F. I. S. i zarazem przegląd generalny naszych sił przed wielkim spotkaniem z narciarstwem zagranicznym.

Jeszcze do piątku pogoda była wspólna, słoneczna, idealna puch. Tymczasem sobota, dzień biegów, zgotowała przykra niespodziankę. Termometr podskoczył do 3 stopni poniżej zera, a w godzinach południowych jeszcze wyżej. Śnieg z doskonałego puchu zamienił się nagle w topę, mało-żadne paskudztwo.

Za przykładem pogody poszły inne niespodzianki.
Na starcie dowiadujemy się, że bracia Szostakowie nie biegać, a obrażeni na P. Z. N., który ku ogólnemu zdumieniu przetrwał dwu czolowych zawodników polskich do II-iej klasy!

Najbardziej zmartwił się tem sympatyczny Broniek, który lubi pasjami startować w silnej konkurencji, a zważywszy, że Szostakowie, z którymi ma ciągle coś „na piórku”, po ostatniej swej porażce na Baraniej Górze, gdzie został pokonany w biegu przez Antoniego Szostaka.

Zabrakło również na starcie dwu przedstawicieli środków narciarskich Kryniczy i Lwowa: Władysława Zytowicza i Lankosza. Start w pierwszorzędnej konkurencji zakopiańskiej przed zawodami F. I. S. przydałby im się bardzo.

Zawody rozpoczęły się biegiem juniorów, których wiek jest bardzo krótki, nie badany. Kto ma 20 lat — to junior. Chocby był najlepszy fizycznie rozwinięty.

To też biegali w sobotę w klasie juniorów chłopcy pod wassem. Trasa szła z Linka, koło Walec, Szymkowskiego, Sobkowca, dolną Białową, nad sanatorium wojskowe, koło Małej Łąki, pod Regie, na Lipki.

Pierwsze miejsca zajęli znani już na terenie zakopiańskich biegaczy, którzy wielokrotnie stawali do startu.

Wyniki biegu juniorów: 1) Berych Wł. (S. N. P. T. T.) 40 m. 45 s. 2) Polankowy Wł. (S. N. P. T. T.) 51 m. 54 s. 3) Golek Józef (S. N. P. T. T.) 57 m. 07 s. 4) Siadła Tadeusz (S. N. P. T. T.) 58 m. 38 s. 5) Różycki Józef (S. N. P. T. T.) 59 m. 50 m. Startowało 11, ukończyło bieg 8.

Berzośrednio po juniorach wyszły ze startu panie, których brasa była podobna, z tą różnicą, że z Białych następnym razem na Skibówce, następnie przez Mraznice, Kleski Las, pod Regie, z powrotem na Linki. Dystans 6,5 km., lecz czasy pokazywały, że było naprawdę 7 km.

W biegu pań również zawód. Złotą Zietkiewiczowa i Fiszorowa, nie startują.

Wyniki biegu pań: 1) Br. Siadła-Tadeusz (S. N. P. T. T.) 37 m. 18 s. 2) Stankowska Zofia (S. N. P. T. T.) 40 m. 26 s. 3) Siadła-Tadeusz Wł. (S. N. P. T. T.) 43 m. 35 s. 4) Golek Józef (S. N. P. T. T.) 46 m. 24 s. 5) Siadła-Tadeusz Wł. (S. N. P. T. T.) 46 m. 36 s. 6) Golek Józef (S. N. P. T. T.) 48 m. 31 s. Startowało 9, ukończyło 8.

Jak widzimy z wyników, bieg pań stał pod znakiem zupełnej hegemonii góralskiej zakopiańskiej, które zajęły cztery pierwsze miejsca.

Na drugie miejsce wysunęła się lady na obecnie w Polsce po Broniu zawod-

niczka, Stopkówna. Sumienny trening pod okiem Simonsena w grupie trenin-gowej zrobił z niej pierwszorzędną biegaczkę. Najlepszym dowodem jest róż-nica czasu 3 minuty. Jedyna reprezentan-tka narciarstwa pozakopiańskiego, Gwizdałówna Irena z Pogoni lwowskiej osiągnęła wynik o 11 minut gor-szy od Polankowej, to znaczy po-

Zawodnicy wychodzą ze startu w następującej kolejności: A. Krzeptow-ski II — 2. Schiele K. — 12. Czech Br. — 13 (1), Bujak — 23. Motyka Zdz.

— 30-ty, Motyka Julian — 47 i t. d. Na półmetku porządek był następu-jący: Krzeptowski, Czech, Motyka, Bujak, Czech Wł.

Na zawodnikach znać duży wysiłek. Nie dziwnego, śnieg ciężki, zaczyna kurzyć, przymięta dwa okrażenia za-wsze bardziej wyczerpują.

Upływa półtorej godziny. Sytuacja

zaczyna się wyjaśniać. Na metę wpa-dają A. Krzeptowski II, w kilkanaście sekund po nim Broniek Czech i kolejno czolowa grupa, dwu Motyków, Wła-dy Czech, Bujak Józef i t. d.

Oto wyniki: 1) Czech Br. (S. N. P. T. T.) 1 godz. 37 m. 54 s. 2) Motyka Zdzisław (S. N. P. T. T.) 1 godz. 39 m. 26 s. 3) Motyka Julian (Sokół) 1

g. 40 m. 09 s. 4) Czech Wł. (Sokół) 1 g. 42 m. 13 s. 5) Krzeptowski A. II (S. N. P. T. T.) 1 g. 42 m. 33 s. 6) Bujak Józef (Sokół) 1 g. 42 m. 59 s. Starto-wało 60-ciu, ukończyło bieg 40-ciu.

Poza konkursem B. Simonsen osią-gnął czas 1 g. 44 m. 21 s.

Ze znanych biegaczy zajęli następn-je miejsca: Gasińska-Sieczka — 15. Zaydel — 17. Suleja — 18. por. Kas-przyk — 19. kpt. Niemiec — 23 (spóź-nił się na start 30 sekund), Schiele K. — 24, Gasińska Wł. — 32, Bednarski — 37, Krzeptowski A. I — 33.

W niedzielę odbył się konkurs skok-ów na Krokwi, ostatni przed między-narodowymi zawodami.

O g. 11.30 termometr wskazywał 2 stopnie powyżej zera, lecz w godzinę później temperatura spadła trochę. Mi-mo to śnieg był niezbyt nośny, pozat-tem zaczęło trochę kurzyć, tak że wa-runki naogół nie były najlepsze.

Udział wszystkich najlepszych skocz-ków i walka o tytuł mistrza Zakopa-nego zaostriżyły konkurencję.

Już w pierwszej serii Cukier skacze ponad czterdzieści, B. Czech 36, Slezka St. 39, Rozmus również około 40. Odrazu można się zorientować, że ta czwórka kandyduje na pierwsze miej-sce. Pozatem piękne skoki oddali My-szkowski, Mielicki, Rayski.

W serii drugiej skoków odliczo-ści zwiększają się, Rozmus skacze 43, Czech Broniek 45, Cukier 47 i Slezka St. 48. Myszowski i Mielicki wycią-gają również ponad 40, Rayski — 36, niestety z silną wyróbką.

Trener Simonsen skacze ponad 47 m., lecz znowu na lewą stronę, ze-skoku, upada bardzo niebezpiecznie. Długa chwila nie może przysięść do-słać, w końcu ku ogólnej radości śpi-ających tłumów, wstaje o własnych siłach schodzi z skoku. Oszołomienie jednak jest tak silne, że nie może brać udziału w konkursie.

W trzeciej serii Slezka osiąga na-ludzijski skok w konkursie i lądzie pew-nie, po wspaniałym wybiegu na 50 me-trów, Rozmus, Czech Br. i Cukier skaczą również bardzo pięknie, lecz kró-tce 40 — 45 m.

Następuje seria skoków poza kon-kursem: Czech Br. 47, Cukier 50, Ma-rusz 47, Rozmus 45, Slezka 55.

Sumienny trening Slezki i Cukiera pod okiem Simonsena w grupie trenin-gowej dał doskonałe rezultaty. Stano-wią oni dzisiaj wraz z Czechem i Roz-musem naszą najwyższą klasę.

Wyniki konkursu skoków: I klasa, 1) Cukier nota 17.055 (skoki 45, 45 i 47 m.), 2) Slezka 16.638 (skoki 35, 48 i 30 m.), 3) Rozmus nota 16.638 (skoki 36, 44 i 47), 4) B. Czech nota 15.541 (sko-ki 40, 36 i 33,5 m.), 5) Mielicki nota 15.249 (skoki 36, 42 i 46 m.), 6) Krzeptowski nota 14.830 (skoki 33, 38 i 41 m.), 7) Zaydel nota 9.971 (skoki 23, 39 i 44 m., z upadkiem).

Klasa II: 1) Oraca nota 9.249 (skoki 22, 30 i 30 m.), 2) Król nota 8.638 (skoki 20, 27 i 29 m.). W Klasie III-iej, doskonałe wyniki osiągnął Myszowski nota 14.864 (skoki 38, 41 i 44 m.), 2) Kolesar nota 12.638 (skoki 32, 34 i 38 m.).

W kombinacji tytuł mistrza Zakopa-nego zdobył Br. Czech z nota 17.770, 2) Slezka nota 15.631, 3) J. Motyka nota 14.458, 4) W. Czech nota 13.117, 5) Rayski nota 12.687, 6) Krzeptowski I nota 12.102, 7) Zaydel nota 11.985.

U WRÓT BUDAPESZTU

O tytuł mistrza Europy w hokeju

Dziennikarz w pogoni za korespondencją

W poniedziałek dnia 28 lutego roz-począł się w Budapeszcie wielki turniej hokeju lodowego o mistrzostwo Europy.

Na starcie stanęło ostatecznie 9 re-prezentacji państwowych, które los podzielił na 3 następujące grupy:

1) Polska, Szwajcaria, Finlandia, 2) Niemcy, Austria, Czechosłowa-cia, 3) Belgia, Węgry, Włochy.

Drużyna nasza zatem otrzymała sto-sunkowo niezbyt groźnych przeciwni-ków. Szwajcarzy pokonaliśmy ostatnio 2:0, a Finlandia jest bodaj na-słabszym zespołem turnieju.

Wszystko zatem przemawia za zwy-cieństwem Polski w swej grupie i ka-walifikowaniem do finału. Jeżeli wszakże drużyna nasza zajmie drugie miejsce, stanie do powtórnej elimina-cji z drużyną z innych grup. Najle-pszy zespół z tej rozgrywki wejdzie jako czwarty do gier finałowych.

Pierwsze trzy dni rozgrywek rozło-szowano jak następuje: poniedziałek 28 I, Szwajcaria — Finlandia, Belgia — Włochy, Niemcy — Austria; wtorek 29 I, Polska — Finlandia, Niem-cy — Czechosłowa-cia, Belgia — Węgry; środa 30 I, Austria — Czechosłowa-cia, Polska — Szwajcaria, Wło-chy — Węgry.

W takieli atmosferze zwycięstwa akademików nad gośćmi zagranicznymi w Krynicy uważaliśmy za coś na-lzupnelnie zrozumiałego, a wiadomości o kleskach w Davos przyjęło nasze społeczeństwo ze zdziwieniem, rozgo-rzowaniem i urazą.

Czytając sprawozdania ze Szwajca-rii i okoliczności towarzyszące kles-kom, osobście nie przetrząsam się niepowodzeniem.

— Poprawimy się w Budapeszcie, — pomyślałem i w tej chwili przeniknęło mi przez głowę, że jako rodowitemu lwowiakowi nie wolno mi zostawiać naszych czterech „krajaków” w repre-zentacji na pastwie warszawskim. Jadę za nimi!

W dniach 19 i 20 stycznia odbyły się na Baraniej Górze zawody narciarskie o mistrzostwo Śląska, pola-żone z uroczystością poświęcenia no-wo wybudowanej skoczni na wymie-nionej górze.

Zawody wykazały, że ruch narciars-ki w kresowych bastionach górskich Beskidów, rozwija się z prawdziwą żywiołowością i że zwraca już na sie-bie baczna uwagę całego narciarstwa polskiego. Dowodem tego zaintereso-wania może być zarówno współudział w zawodach elity narciarzy zakopiań-skich z B. Czechem na czele, jak i o-becność na nich przedstawicieli na-szych najwyższych władz narciarskich rządowych i samorządowych, wresz-cie około 700 widzów.

W dniu 19 stycznia odbyły się biegi, warunki bardzo ciężkie z powodu zawiłej, mgły i gęstych puchów śnież-nych. Wyniki:

Bieg juniorów, Trasa 8 km. Startu-je 18 zawodników, bieg kończy 17. 1) Michałdziński (S. N. O. B. P. T. T.) czas 47 minut 10 sekund, 2) Hassa (W. S. C.) czas 49 min 16 sek., 3) Hut-schinsky (W. S. C.) czas 50 minut 44 sekund.

Bieg pań, Trasa identyczna z trasą juniorów. Startuje 15 zawodniczek, bieg kończy 11. 1) Dubiecka (S. N. Wisła) 53 min. 31 sek. Klasa II: 1) Sawczak-Fischerowa (S. N. P. T. T.) 50 min. 25 sek., 2) Galińska (S. N. Warta) 1 godz. 3 min 52 sek., 3) Ga-wronowa (S. K. N.) 1 godz. 6 minut 26 sekund.

Bieg seniorów, Trasa 16 km. Startu-je 64 zawodników, bieg kończy 49. Klasa I: 1) Szostak A. (I. N. Sokół, Zak.) 1 godz. 16 min. 50 sek., 2) Czech

Br. (S. N. P. T. T.) 1 godz. 17 minut 49 sek., 3) Czech Wł. 1 godz. 19 min. 17 sek. Klasa II: 1) Gajduszek (W. S. C.) 1 godz. 30 min. 19 sek. Klasa III: 1) Albert (T. T. N.) 1 godz. 27 min. 04 sek. Klasa starszych: 1) Schiele K. (S. N. P. T. T.) 1 godz. 27 min. 46 s.

W niedzielę 20 stycznia nastąpiło uro-czyste poświęcenie skoczni, zbudowa-nej przez oddział górnośląski P. T. T. i Śląski Klub Narciarski w pobliżu źródła Wisły. Aktu poświęcenia do-kołał ks. prob. Grim z Izbickiej, oraz ks. pastor Nikodem z Ustronia, poczem przemówił wice. Kazimierzak imieniem P. T. T., p. wojewoda dr. Grażyński — wielki opiekun sportu narciarskiego i sam zawolany narciarz, prezydent miasta Katowice dr. A. Kocur — prezes S. N. B. im. Przew. chrześc. skoczni otwierała imiogo „Ślaziaczki”.

Konkurs skoków dał następujące wy-niki: Skoki: 1) Czech Br. (S. N. P. T. T.) — Zak.) nota 18.062 d. ok. 27,5 i 28, 2) Cukier Fr. (Sokół — Zak.) nota 17.750 d. ok. 25,5 i 30, 3) Szostak A. (Sokół — Zak.) nota 17.437 d. ok. 25,5 i 26,5.

Wynik kombinacji: 1) Czech Br. (S. N. P. T. T. — Zak.) nota 18.845, 2) Szostak A. (Sokół — Zak.) nota 18.718, 3) W. Czech (Sokół — Zak.) nota 17.343.

W ten sposób tytuł mistrza Śląska na rok 1929 dostał się w ręce lakna-godniejsze.

Rozdanie przepięknych nagród i wspaniałe zjazd z Baraniej Góry za-kończyły świąteczne dni narciarstwa ślaskiego.

Sprawa organizacji zawodów spo-żywała w relacjach zarządu Śląskiego Klubu Narciarskiego Komisarzem za-wodów był dr. M. Świerż.

W ten sposób tytuł mistrza Śląska na rok 1929 dostał się w ręce lakna-godniejsze.

Rozdanie przepięknych nagród i wspaniałe zjazd z Baraniej Góry za-kończyły świąteczne dni narciarstwa ślaskiego.

Sprawa organizacji zawodów spo-żywała w relacjach zarządu Śląskiego Klubu Narciarskiego Komisarzem za-wodów był dr. M. Świerż.

W ten sposób tytuł mistrza Śląska na rok 1929 dostał się w ręce lakna-godniejsze.

Rozdanie przepięknych nagród i wspaniałe zjazd z Baraniej Góry za-kończyły świąteczne dni narciarstwa ślaskiego.

Sprawa organizacji zawodów spo-żywała w relacjach zarządu Śląskiego Klubu Narciarskiego Komisarzem za-wodów był dr. M. Świerż.

W ten sposób tytuł mistrza Śląska na rok 1929 dostał się w ręce lakna-godniejsze.

Rozdanie przepięknych nagród i wspaniałe zjazd z Baraniej Góry za-kończyły świąteczne dni narciarstwa ślaskiego.

Sprawa organizacji zawodów spo-żywała w relacjach zarządu Śląskiego Klubu Narciarskiego Komisarzem za-wodów był dr. M. Świerż.

W ten sposób tytuł mistrza Śląska na rok 1929 dostał się w ręce lakna-godniejsze.

Rozdanie przepięknych nagród i wspaniałe zjazd z Baraniej Góry za-kończyły świąteczne dni narciarstwa ślaskiego.

Sprawa organizacji zawodów spo-żywała w relacjach zarządu Śląskiego Klubu Narciarskiego Komisarzem za-wodów był dr. M. Świerż.

W ten sposób tytuł mistrza Śląska na rok 1929 dostał się w ręce lakna-godniejsze.

Rozdanie przepięknych nagród i wspaniałe zjazd z Baraniej Góry za-kończyły świąteczne dni narciarstwa ślaskiego.

Sprawa organizacji zawodów spo-żywała w relacjach zarządu Śląskiego Klubu Narciarskiego Komisarzem za-wodów był dr. M. Świerż.

W ten sposób tytuł mistrza Śląska na rok 1929 dostał się w ręce lakna-godniejsze.

Rozdanie przepięknych nagród i wspaniałe zjazd z Baraniej Góry za-kończyły świąteczne dni narciarstwa ślaskiego.

Sprawa organizacji zawodów spo-żywała w relacjach zarządu Śląskiego Klubu Narciarskiego Komisarzem za-wodów był dr. M. Świerż.

W ten sposób tytuł mistrza Śląska na rok 1929 dostał się w ręce lakna-godniejsze.

Rozdanie przepięknych nagród i wspaniałe zjazd z Baraniej Góry za-kończyły świąteczne dni narciarstwa ślaskiego.

Sprawa organizacji zawodów spo-żywała w relacjach zarządu Śląskiego Klubu Narciarskiego Komisarzem za-wodów był dr. M. Świerż.

W ten sposób tytuł mistrza Śląska na rok 1929 dostał się w ręce lakna-godniejsze.

Na Baraniej Górze

Mistrzostwo narciarskie Śląska

W dniach 19 i 20 stycznia odbyły się na Baraniej Górze zawody narciarskie o mistrzostwo Śląska, pola-żone z uroczystością poświęcenia no-wo wybudowanej skoczni na wymie-nionej górze.

Zawody wykazały, że ruch narciars-ki w kresowych bastionach górskich Beskidów, rozwija się z prawdziwą żywiołowością i że zwraca już na sie-bie baczna uwagę całego narciarstwa polskiego. Dowodem tego zaintereso-wania może być zarówno współudział w zawodach elity narciarzy zakopiań-skich z B. Czechem na czele, jak i o-becność na nich przedstawicieli na-szych najwyższych władz narciarskich rządowych i samorządowych, wresz-cie około 700 widzów.

W dniu 19 stycznia odbyły się biegi, warunki bardzo ciężkie z powodu zawiłej, mgły i gęstych puchów śnież-nych. Wyniki:

Bieg juniorów, Trasa 8 km. Startu-je 18 zawodników, bieg kończy 17. 1) Michałdziński (S. N. O. B. P. T. T.) czas 47 minut 10 sekund, 2) Hassa (W. S. C.) czas 49 min 16 sek., 3) Hut-schinsky (W. S. C.) czas 50 minut 44 sekund.

Bieg pań, Trasa identyczna z trasą juniorów. Startuje 15 zawodniczek, bieg kończy 11. 1) Dubiecka (S. N. Wisła) 53 min. 31 sek. Klasa II: 1) Sawczak-Fischerowa (S. N. P. T. T.) 50 min. 25 sek., 2) Galińska (S. N. Warta) 1 godz. 3 min 52 sek., 3) Ga-wronowa (S. K. N.) 1 godz. 6 minut 26 sekund.

Bieg seniorów, Trasa 16 km. Startu-je 64 zawodników, bieg kończy 49. Klasa I: 1) Szostak A. (I. N. Sokół, Zak.) 1 godz. 16 min. 50 sek., 2) Czech

Br. (S. N. P. T. T.) 1 godz. 17 minut 49 sek., 3) Czech Wł. 1 godz. 19 min. 17 sek. Klasa II: 1) Gajduszek (W. S. C.) 1 godz. 30 min. 19 sek. Klasa III: 1) Albert (T. T. N.) 1 godz. 27 min. 04 sek. Klasa starszych: 1) Schiele K. (S. N. P. T. T.) 1 godz. 27 min. 46 s.

W niedzielę 20 stycznia nastąpiło uro-czyste poświęcenie skoczni, zbudowa-nej przez oddział górnośląski P. T. T. i Śląski Klub Narciarski w pobliżu źródła Wisły. Aktu poświęcenia do-kołał ks. prob. Grim z Izbickiej, oraz ks. pastor Nikodem z Ustronia, poczem przemówił wice. Kazimierzak imieniem P. T. T., p. wojewoda dr. Grażyński — wielki opiekun sportu narciarskiego i sam zawolany narciarz, prezydent miasta Katowice dr. A. Kocur — prezes S. N. B. im. Przew. chrześc. skoczni otwierała imiogo „Ślaziaczki”.

Konkurs skoków dał następujące wy-niki: Skoki: 1) Czech Br. (S. N. P. T. T.) — Zak.) nota 18.062 d. ok. 27,5 i 28, 2) Cukier Fr. (Sokół — Zak.) nota 17.750 d. ok. 25,5 i 30, 3) Szostak A. (Sokół — Zak.) nota 17.437 d. ok. 25,5 i 26,5.

Wynik kombinacji: 1) Czech Br. (S. N. P. T. T. — Zak.) nota 18.845, 2) Szostak A. (Sokół — Zak.) nota 18.718, 3) W. Czech (Sokół — Zak.) nota 17.343.

W ten sposób tytuł mistrza Śląska na rok 1929 dostał się w ręce lakna-godniejsze.

Rozdanie przepięknych nagród i wspaniałe zjazd z Baraniej Góry za-kończyły świąteczne dni narciarstwa ślaskiego.

Sprawa organizacji zawodów spo-żywała w relacjach zarządu Śląskiego Klubu Narciarskiego Komisarzem za-wodów był dr. M. Świerż.

W ten sposób tytuł mistrza Śląska na rok 1929 dostał się w ręce lakna-godniejsze.

Rozdanie przepięknych nagród i wspaniałe zjazd z Baraniej Góry za-kończyły świąteczne dni narciarstwa ślaskiego.

Sprawa organizacji zawodów spo-żywała w relacjach zarządu Śląskiego Klubu Narciarskiego Komisarzem za-wodów był dr. M. Świerż.

W ten sposób tytuł mistrza Śląska na rok 1929 dostał się w ręce lakna-godniejsze.

Rozdanie przepięknych nagród i wspaniałe zjazd z Baraniej Góry za-kończyły świąteczne dni narciarstwa ślaskiego.

Sprawa organizacji zawodów spo-żywała w relacjach zarządu Śląskiego Klubu Narciarskiego Komisarzem za-wodów był dr. M. Świerż.

W ten sposób tytuł mistrza Śląska na rok 1929 dostał się w ręce lakna-godniejsze.

Rozdanie przepięknych nagród i wspaniałe zjazd z Baraniej Góry za-kończyły świąteczne dni narciarstwa ślaskiego.

Sprawa organizacji zawodów spo-żywała w relacjach zarządu Śląskiego Klubu Narciarskiego Komisarzem za-wodów był dr. M. Świerż.

W ten sposób tytuł mistrza Śląska na rok 1929 dostał się w ręce lakna-godniejsze.

Rozdanie przepięknych nagród i wspaniałe zjazd z Baraniej Góry za-kończyły świąteczne dni narciarstwa ślaskiego.

Sprawa organizacji zawodów spo-żywała w relacjach zarządu Śląskiego Klubu Narciarskiego Komisarzem za-wodów był dr. M. Świerż.

W ten sposób tytuł mistrza Śląska na rok 1929 dostał się w ręce lakna-godniejsze.

Rozdanie przepięknych nagród i wspaniałe zjazd z Baraniej Góry za-kończyły świąteczne dni narciarstwa ślaskiego.

Sprawa organizacji zawodów spo-żywała w relacjach zarządu Śląskiego Klubu Narciarskiego Komisarzem za-wodów był dr. M. Świerż.

W ten sposób tytuł mistrza Śląska na rok 1929 dostał się w ręce lakna-godniejsze.

Rozdanie przepięknych nagród i wspaniałe zjazd z Baraniej Góry za-kończyły świąteczne dni narciarstwa ślaskiego.

Sprawa organizacji zawodów spo-żywała w relacjach zarządu Śląskiego Klubu Narciarskiego Komisarzem za-wodów był dr. M. Świerż.

W ten sposób tytuł mistrza Śląska na rok 1929 dostał się w ręce lakna-godniejsze.

Rozdanie przepięknych nagród i wspaniałe zjazd z Baraniej Góry za-kończyły świąteczne dni narciarstwa ślaskiego.

Sprawa organizacji zawodów spo-żywała w relacjach zarządu Śląskiego Klubu Narciarskiego Komisarzem za-wodów był dr. M. Świerż.

Hokej polski jest w naszej rodzinie sportowej czymś w rodzaju młodszo-go brata hippiki. Szerze sukcesów mi-ędzynarodowych odniesionych nad wy-bitemi drużynami Europy, sprawił, że przyzywalismy się do zwycięstw naszej reprezentacji względnie druży-ny A. Z. S.

W takieli atmosferze zwycięstwa akademików nad gośćmi zagranicznymi w Krynicy uważaliśmy za coś na-lzupnelnie zrozumiałego, a wiadomości o kleskach w Davos przyjęło nasze społeczeństwo ze zdziwieniem, rozgo-rzowaniem i urazą.

Czytając sprawozdania ze Szwajca-rii i okoliczności towarzyszące kles-kom, osobście nie przetrząsam się niepowodzeniem.

— Poprawimy się w Budapeszcie, — pomyślałem i w tej chwili przeniknęło mi przez głowę, że jako rodowitemu lwowiakowi nie wolno mi zostawiać naszych czterech „krajaków” w repre-zentacji na pastwie warszawskim. Jadę za nimi!

W takieli atmosferze zwycięstwa akademików nad gośćmi zagranicznymi w Krynicy uważaliśmy za coś na-lzupnelnie zrozumiałego, a wiadomości o kleskach w Davos przyjęło nasze społeczeństwo ze zdziwieniem, rozgo-rzowaniem i urazą.

Czytając sprawozdania ze Szwajca-rii i okoliczności towarzyszące kles-kom, osobście nie przetrząsam się niepowodzeniem.

— Poprawimy się w Budapeszcie, — pomyślałem i w tej chwili przeniknęło mi przez głowę, że jako rodowitemu lwowiakowi nie wolno mi zostawiać naszych czterech „krajaków” w repre-zentacji na pastwie warszawskim. Jadę za nimi!

W takieli atmosferze zwycięstwa akademików nad gośćmi zagranicznymi w Krynicy uważaliśmy za coś na-lzupnelnie zrozumiałego, a wiadomości o kleskach w Davos przyjęło nasze społeczeństwo ze zdziwieniem, rozgo-rzowaniem i urazą.

Czytając sprawozdania ze Szwajca-rii i okoliczności towarzyszące kles-kom, osobście nie przetrząsam się niepowodzeniem.

— Poprawimy się w Budapeszcie, — pomyślałem i w tej chwili przeniknęło mi przez głowę, że jako rodowitemu lwowiakowi nie wolno mi zostawiać naszych czterech „krajaków” w repre-zentacji na pastwie warszawskim. Jadę za nimi!

W takieli atmosferze zwycięstwa akademików nad gośćmi zagranicznymi w Krynicy uważaliśmy za coś na-lzupnelnie zrozumiałego, a wiadomości o kleskach w Davos przyjęło nasze społeczeństwo ze zdziwieniem, rozgo-rzowaniem i urazą.

NARCIARZE DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

TRZY ROZMOWY Z „PRZEGLĄDEM SPORTOWYM”

Trener o swych uczniach Z karabinem na nartach
Simonsen liczy na 4-te miejsce Polski w mistrzostwie Europy Por. Kasprzyk o wojskowej grupie treningowej w Zakopanem

Trener P. Z. N. Norweg Bengt Simonsen już drugi rok z rzędu przygotowuje polskich narciarzy do walki z elitą zawodników zagranicznych.

W ciągu dwu sezonów zdążył więc zapoznać się z polskimi narciarzami. Opinia jego o Polakach zainteresuje na pewno wszystkich czytelników „Przebiegu Sportowego”.

Miejsce suchej pracy w t. zw. „grupie treningowej” przygotowują zawodników, a zwłaszcza wojskowych do startów w zawodach grupowych. Treningi do 18-ki, do 50-ki i do patrolu w 50-ku.

Uważam, że czołowa grupa powinna startować raz w tygodniu, aby można było obserwować poszczególne bieżące na tym samym dystansie. Obecnie wymykała się zupełnie z pod mojej obserwacji.

Daleko gorzej mają się sprawy z 50-ki. Dotychczas przebiegliśmy ten dystans zaledwie 3 razy, gdyż nie było z kim biegać. Z tego Bujak Józef i Motyka Zdzisław raz, Wilczyński trzy razy. Jest to za mało. Uważam, że 50-ka siłą w Polsce bardzo słabo.

Co do Krzeptowskiego, to niestety, nie miałem dotychczas sposobności zaobserwowania go na dystansie 50 km. O ile wiem czuje się doskonale. Utrzymuje stały kontakt z grupą treningową, w której pracować nie może z powodu posady, przychodzi na masaż.



WILCZYŃSKI

Jeden z najlepszych biegaczy na 50 km, uległ złamaniu nogi podczas treningu narciarskiego.

WPLAW PRZEZ KANAŁ PANAMSKI

Pływanie zawsze było ulubionym sportem literatów, nawet tych, którzy styl był najmniej wodnisty. Lord Byron przepłynął Hellespont, by ocalić niewiastę pięknej starożytnej legendy o Hero i Leandrze; dalej wielkim pływakiem był Gustaw Flaubert, a dziś Abel Hermant twierdzi, że żemad, iż jest dumniejszy ze swojej pływackiej niż ze swych powieści. Lord Halliburton pisarz amerykański, który w Jack Londona, podczas podróży do Azji do Europy. Lecz u niego nie było wyczynu za spacerem, dla niego pływaniem przed śniadaniem, a nie po nim. Przepłynął przez kanał panamski. Po 50 godzinach pływania w ciągu 9 dni.

Wielki z brzegu północno-amerykańskiego towarzyszywie łodzi, w której miejsce dwu ludzi, uzbierało z pięciu. W tych okolicach, gdzie bardzo dużo rekinów.

Wielki z brzegu południowego, który przez cały czas towarzyszył mu w drodze 5 krokodyli, czyżby na niegroźność jego, by sobie ludzki zakasieć.

Wielki Halliburton zamierza udać się do Peru, a tam na małą wyprawę. Wspaniały, gdzie przebył w młodości lata ongi marynarz, a nie Selkirk — to prawdziwy Robinson.

Wielki chce tam zamieszkać w warunkach, by mógł opisać potem w książce.

DEMPSAY STRZELA GOLA
drużynie hokejowej A. Z. S. podczas meczu w Davos.

Mam wrażenie, że powinniśmy zająć dobre miejsce w zawodach międzynarodowych. Doskonały długodystansowiec Władysław Czech przebiegł kilka razy po 25 km.

W tych warunkach półscy zawodnicy po 30 km. będą osłabieni i niezdolni do prawdziwej walki. Wielkim błędem jest rozpowszechnienie wśród nich mniemanie, że po przebiegnięciu w zawodach 18-ki, są tam samymi przygotowani do 50-ki.

Co do „sprinterów” (18 km.), to jestem zdania, że jeżeli będą mieli co tydzień jeden bieg w konkurencji i jeden trening, to powinni utrzymać się w doskonałej formie do 5 lutego.

Z poszczególnych zawodników, uważam, że Czech Br., Szostak K. i Motyka Zdz. są już dzisiaj w pełnej formie. W doskonałej formie znajdują się również Wł. Żytkowicz.

Doskonałym do kombinacji obok Czech Br. i Żytkowicza będzie St. Sieczka, który startuje w konkurencji cywilnej. W skokach jest bardzo dobry, w biegach dobry.

Karol Szostak jest czwartym z kolei zawodnikiem do biegu złozonego. Biega doskonale, skacze słabo, lecz uważam go za dużego talentu do skoków i przy intensywnej pracy może dojść do pięknych wyników.

Dotychczasowa praca nasza nad skokami zaczęła się od szeregu treningów na Hucłowie, następnie przeszliśmy na Krokiew o ile tylko warunki pozwalały. Na dwa tygodnie przed zawodami przedzielmy w Jaworzynie 10 „murawnych” treningów, po 10 skoków dziennie.

Uważam, że zawodnicy zakopiańscy nie powinni obecnie wyjeżdżać na żadne zawody i trenować na gwałt skoki. Prosimy Simonsena o opinie co do poszczególnych skoczków.

Czech, Rozmus i Sieczka, mówi Simonsen, reprezentują dzisiaj II klasę międzynarodową i nie przypuszczam, żeby w tym roku mogli osiągnąć wyższy poziom. Zasadnicza ich wada jest branie dużego rozbiegu i słabe wybicie.

Broniek Czech dobrze ładuje. Rozmus skacze na sztywne nogi i dlatego skoki jego robią wrażenie ustalonych tylko przypadkowo. Sieczka ładuje niepewnie. Mielicki dobrze ładuje na 35-40 metrów, przy dłuższych skokach jest bardzo niepewny. Mam wrażenie, że zawczasie się odbija.

Cukier skacze za ciężko, robi błędy w odbiciu, lecz w powietrzu nie pracuje, ładuje niepewnie. Zaydel za mało nachyla się w powietrzu, ładuje za szeroko i zanałto pochylony do tyłu. Szostak Karol wie doskonale, co to jest skok, orientuje się świetnie w poszczególnych jego fragmentach, ale niema pojęcia o lądowaniu, gdyż za mało trenuje.

Trzecia klasa, to skoczkowie, którzy muszą jeszcze bardzo nad sobą pracować, gdyż nie zdają sobie zupełnie sprawy z tego czym jest skok narciarski i nie mają pojęcia o jego „składowych” częściach.

Co do Bronki Czech, jedna uwaga: W oczekujących nas zawodach wyścigiem moim zdaniem takie same trudności, jak najlepsi skoczkowie zagraniczni, ale przy dłuższych skokach będzie niepewny. O ile mi się jeszcze dopisze, powinien wyjść na 2-3 miejsce w biegu złozonego.

W klasyfikacji państwowej Polska powinna zająć 4 miejsce po Norwegach, Szwedach, Niemcach, przed Czechami.



SIMONSEN I KASPRZYK

ktoż dzieli się z „Przebiegiem Sportowym” swymi opiniami o naszych zawodnikach.

W przygotowaniu polskich narciarzy do międzynarodowych zawodów pierwszorzędą rolę odegrała t. zw. grupa treningowa, zorganizowana przez por. Artura Kasprzyka, znanego oficera-narciarza.

Zakopiański Ośrodek treningowy został otwarty 15 listopada ub. r. w Domu Wycieczkowym przy ul. Chałubińskiego.

Przed pożarem hotelu Polonia, odbywała się tam gimnastyka, gry i zabawy sportowe. Po pożarze przenieśliśmy się do Sokola. Boks uprawiamy w lokalu grupy.

Sucha zaprawa zaczęła się od 18 listopada. W pierwszym tygodniu ku ogólnemu zdziwieniu uczęszczało na

ćwiczenia 6-10 osób z cywilnych zawodników. Później sytuacja poprawiła się szybko, tak, że tygodniowo trenowało około 20-tu.

W pierwszym tygodniu odbywały się marsze suche z kijkami. Po spadnięciu śniegu, ze względu na cienką jego warstwę trenowaliśmy na szosie do Morskiego Oka i trawami z boczami w stronę Poronina. W grudniu mieliśmy już doskonałe śniegi. Właściwa zaprawa zaczęła się 15 grudnia pod kierunkiem Simonsena. Grupa treningowa została podzielona na zespoły: 18-ka, wojskowi i 50-ka, panie.

Dwa dni w tygodniu przeznaczaliśmy na treningi biegów, resztę na skoki, ćwiczenia techniczne, spacer.

Uważam, że to zupełnie wystarcza. Zaprawa pod kierunkiem Simonsena trwała tylko dwa tygodnie, gdyż od 1 stycznia zaczął się już oficjalny sezon sportowy, zawody, wyjazdy i t. p.

Obecnie przychodzi na treningi po 2-3 zawodników. Z tych, którzy nie wyjeżdżają trenują b. pilnie Szostakowie K. i A., Król i Wilczyński do czasu wypadku z nogą. Na treningi skoków uczęszczała punktualnie Sieczka, Czech, Rozmus, Cukier, Zaydel i Mielicki. Mało skakał Karol Szostak.

Obecnie praca grupy treningowej idzie w pełnym tempie, pomimo zawodów i wyjazdów.

Ustalane są co tydzień programy treningów, co drugi dzień masaż, dwa razy w tygodniu kąpiele, na które trzeba przynosić chodzą wszyscy grimalnie.

Ostatnie dwa tygodnie przed zawodami zostały przeznaczone na 6 treningów, po dwie 18-ki, 50-ki i 30-ki, resztę czasu poświęciliśmy na skoki i spacer.

Do konkurencji tej trenuje dwu oficerów: kpt. Niemiec i ja, oraz czterech szeregowych: Kuraś J., Skupień St., Hrywniak i kpr. Pawluszkiewicz.

Przygotowanie patrolu jest bardzo solidne. Ułatwia to znakomicie dyscyplina wojskowa. Przechodzimy 2 treningi w tygodniu. Zaczęliśmy od kilku kilometrów, stopniując dystans, obecnie dochodzimy do 25 km. Całkowita 30-ke w pełnym tempie przebiegliśmy po raz pierwszy na zawodach o memoriał S. p. por. Wójcickiego. Potem nastąpił okres wypoczynkowy. Raz w tygodniu pełna 30-ka w najsilniejszym tempie w stylu patrolowym ze strzelaniem.

Skład patrolu zostanie definitywnie ustalony w najbliższych dniach.

Po raz pierwszy w Polsce przy grupie treningowej ćwiczył w tym roku komplet najlepszych narciarzy, przygotowując się do silnej konkurencji międzynarodowej w lutym. Codziennie pod moim kierunkiem ćwiczyli gimnastykę w Sokole w godzinach wieczor.

rowych. Co drugi dzień trening z Simonsenem od 7-10 km. w tempie wycieczkowym i w konkurencyjnym 5-8 km.

Panie, trzeba im to przyznać, byli bardzo pilnymi uczniami, zwłaszcza Polankowa i Stopkówna. Od pierwszego startu w zawodach treningi zostały przerwane, obecnie przychodzi na nasze i kąpiele.

Pytamy por. Kasprzyka, czy jest zadowolony ze swej odpowiedzialnej roli?

— Obowiązki komendanta grupy — zwierza się porucznik — są bardzo absorbujące. Nie mam też nerwowej świeżości, którą miałem w zeszłym roku. Nagroł jestem zadowolony ze swej pracy. Między mną i zawodnikami wytworzyły się miłe stosunki koleżeńskie. Staram się każdego zawodnika traktować indywidualnie, przystosowując trening do jego warunków.

W dniu moich imienin byłem zaskoczony miłą owacją, którą urządził mi zawodnicy. Jest to dla mnie dowodem harmonijnych stosunków, panujących w grupie treningowej.

Wyniki uzyskane w biegach są najlepszym dowodem, że pracujemy skutecznie i planowo. Systematyczna praca z zawodnikami cywilnymi utrudnia ich zjawia prywatnie, lecz na to nie ma rady.

Na zawody F. I. S. zapatruli się optymistycznie. Jestem pewien, że odniosemy szereg sukcesów i uzyskamy wyniki lepsze, niż w zeszłym roku.



THUNBERG

ustanowił w Davos nowy rekord świata na 500 mtr. w leździe szybkiej na łyżwach. Czas 42,8 sek.

NAJWIEKSZY KLUB PIŁKARSKI ŚWIATA.

Football południowo-amerykański od szeregu lat cieszy się opinią najlepszego na świecie. Na Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu pojawił się w postaci drużyny Urugwajskiej. W Amsterdamie narodził w Urugwajczykami stała się Argentyna.

Jednak interakcja w tych dwu krajach sportu piłkarskiego podnieśli do poziomu nieznanej w Europie. Obok Argentyny i Urugwaju jest jeszcze Brazylia, która zespołu swego na Igrzyskach nie przysłała, lecz która w niczem nie ustępuje sąsiadom republikom. W Brazylii właśnie istnieje klub, który bezsprzecznie zasługuje na miano największego i najbogatszego stowarzyszenia piłkarskiego na całej kuli ziemskiej.

Jest nim, nieznany zupełnie w Europie, nawet z nazwy „Fluminense Football Club”.

Posiada on własny stadion o 20,000 miejsc siedzących, z czego 30,000 krytych. Siedzibą klubu jest wspaniały pałac, połączony z główną trybuną marmurowymi schodami. Na parterze znajdują się sale przyjęć, zarządu, sekretariatu, skarbnika, kilka kabinek telefonicznych, bar amerykański, restauracja, sala bilardowa, biblioteka, czytelnia, sala korespondencyjna, palarnia, sadonik dla dam, fryzzeria, obszerne halle. Na pierwszym piętrze sala balowa, sala teatralki. Na drugim piętrze — biura. W suterenu znajdują się: sypialnia dla graczy, sala kąpielowa, sala dla masażu, prysznic, ubikacje, ambulatorium ze stale działającym lekarzem i inasązysta, szatnia i t. d.

Całe to urządzenie kosztowało kilkadziesiąt mil. ów. Ale football jest popularnym w Brazylii, miejsca są zawsze wszystkie wyprzedane, no i Fluminense posiada 6,000 członków.

N. Süßermann.

ODPARTY ATAK KANADY.
przez wódec bramkarza A. Z. S. Stogowskiego (leży na lodzie).

Loteczkowa po tragicznym wypadku

Mistrzyni Polski nie może bronić barw ojczystych

Wiadomość o wypadku Loteczkowej przeszła w kraju niemal bez większego echa. Nawet we Lwowie nie zorientowano się, że chodzi tu o poważniejszy wypadek, przypuszczano raczej, że jest to jedna z tych kontuzji, które po krótkim czasie znikają bez śladu.

Chcąc nauce przekonać się o stanie zdrowia p. Janiny wybrałszy się do niej w odwiedzin, mając jeszcze iskierkę nadziei, iż sprawa nie przedstawia się może zbyt tragicznie. Niestety już w wejściu przekonał się, że jest źle. Zwykle zdrowa i trykająca humorem pani Janka, leżała teraz z twarzą bólem skrzywioną. Czyżby to była ta sama kobieta, która towarzysząc olimpijczkom naszym w 40-kilometrowym biegu treningowym, potrafiła jeszcze „na deser” skonsuować parę kilometrów tańca w Trzaski?

Nie trzeba być psychologiem, by stwierdzić, że fatalny wypadek znalazł p. Loteczkową nie tylko fizycznie, ale w silniejszym jeszcze może stopniu psychicznie.

— Ładnie nas Pani ubrała — rozpoczynam obcasowo rozmowę. — Triumf Lwowa na razie djabli wzięli!

Podenerwowany do najwyższego stopnia, płaczący głos pouczył mnie, że ton zapytania nastawiam na fałszywą fałę. Miałem bowiem przed sobą nie tę wieczną wesołą, energiczną osobikę, lecz zrozpaczoną kobietę.

— Czego właściwie jeszcze ode mnie chcecie! Nie dość, że przybita jestem do łóżka, jeszcze wszyscy przychodzą z wymówkami i żalami, tak jakbym celowo wyrządziła sobie szkodę.

— Co się właściwie Pani stało? — Wyjechałam na kilka dni w oko-

cie Złoczowa do znajomych, skąd miałam udać się do Krynicy i Zakopanego. Całe dnie spędziłam naturalnie na nartach. W czasie jednej wycieczki, będąc w pełnym „szusie”, najechałam na pień, ukryty pod cienką warstwą śniegu, wylądowałam w powietrzu, upadłam — i straszny ból dał mi od-

Pierwszy polski podrecznik „Hokeja na lodzie” wydał wspólnie w Poznaniu: kpt. int. Tadeusz Prochowski (longiś znany piłkarz Cracovii), por. lek. Marian Grodzki, prezes P. Z. H. T. oraz znany publicysta sportowy Tadeusz Paczkowski. Brak podobnego podręcznika dawał się odczuwać w polskiej literaturze sportowej.

Zaledwie 386 narciarzy liczy P. Z. Narciarski. Najwięcej członków liczy sekcja narciarska P. Z. T. — 47, dalej idą Czarni (Lwów) — 39, Śląski Klub Narciarski — 39, Wintersportklub Bielski — 35, Sokół Zakopane — 31 zawodników.

Okrogowy Związek Hokeja na lodzie zawiązał się w dniu 18 b. m. w Poz-

nanu Akces swój zgłosiły następujące kluby: A. Z. S. Klub Łyżwiarzy i Lechia z Poznania oraz Stella (Gniezno). Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes: por. Dembiński (K. Ł. P.); wiceprezes: Drzewiecki (Stella); sekretarz: Przemysław Warmiński (A. Z. S.); skarbnik: Tadeusz Paczkowski (Lechia); kapitan sportowy: Ochocki (A. Z. S.); radni: Zuberek (K. Ł. P.) i Polcyn (Lechia).

Zawody hokejowe na śniegu odbędą się w dniach 17-21 lutego w Zakopanem. Zawody składać będą z wyścigów i skikloeringu. Tor na Równi Krupowej buduje inż. Meyer. Organizacją spoczywa w rękach Małopolskiego Klubu Jazdy.



JANINA LOTECKOWA

uległa podczas treningu wypadkowi, który — jak dowiadujemy się z wywiadu, drukowawca obok — uniemożliwił jej startowanie w sezonie obecnym.

Łyżwiarskie mistrzostwa świata

Pojedynek między Ballangrudem a Thunbergiem

Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego” z Davos.

Davos w styczniu. Perla górską Szwajcarii — Davos zdobyła sobie zdecydowanie miano stolicy łyżwiarstwa światowego.

Tegoroczne mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej rozegrane na tamtejszym idealnym wprost torze przeniosły do Davos ostatni rekord świata (5 km.), który dotychczas figurował jako „własność” Oslo i uzyskany był w 1922 r.

Prócz tego padł drugi rekord, bodaj jeszcze wyżej wyrubowany (500 mtr.), a inne wyniki dowiodły, że warunki naturalne Davos są wprost idealne dla łyżwiarzy.

Od kilku lat już w jeździe szybkiej toczy się zaciekła walka o pierwszeństwo między koalicją asów Norwegii i legendarnym już rodakiem Nurmiego — Thunbergiem.

Dopóki wszakże przeciwstawiali się mu specjaliści pojedynczych konkurencji jak Evensen, Larsen, Carlsen i t. d., którzy niekiedy indywidualnie nawet zwyciężali, wielki Finlandczyk potrafił w ogólnej punktacji czterech biegów zdobywać najwyższe tytuły Europy, świata i Olimpiady.

W roku ubiegłym jednak na czoło łyżwiarzy norweskich wysunął się zdecydowanie młody Ballangrud, bezkonkurencyjny w biegach długich (5 i 10 km.). Znałszy i sam Thunberg nawet zaczęli sobie zdawać sprawę, że nadchodzi kres jego hegemonii, opartej na świetnych wynikach biegów krótkich, które nie mogły zapewnić mu takiej nadwyżki punktów, jak biegi długie młodemu rywalowi.

W przededniu tegorocznych mistrzostw Europy rozszły się nawet pogłoski, iż Thunberg oświadczył się wyższości Norwega nie stając w ogóle na start, aby bronić posiadanego tytułu. Choroba Finlandczyka zdawała się potwierdzać te wiadomości.

Tem większa była niespodzianka dla wszystkich, gdy na niekrym torze w Davos pojawiła się znana tutaj sylwetka Thunberga. Zgotowano mu też żyłową owację, gdyż bez niego widownia byłaby pozbawiona emocji walki, zórzę przesądzonej na korzyść Norwega.

Ogółem startowało 17 łyżwiarzy, reprezentujących 6 państw: Norwegię i Holandję po 4, Austrię i Węgry po 3, Szwajcarię 2 i Finlandję 1. Start odbywał się po dwu zawodnikach wylosowanych każdorazowo.

Los zrzucił, iż dwaj główni

Wyniki techniczne mistrzostw Eu-

ropy były następujące:

500 mtr. 1) Thunberg 42,8 sek. (rekord świata Larsena pobity o 0,3 sek.), 2) 1) Ballangrud 1) Pedersen 43,8 s., 4) Larsen 44 sek., 5) Van der Scher 45,4 sek.

1500 mtr. 1) Thunberg 2 m. 19 sek. (gorszy od rekordu Mathisena o 1,6 sek.), 2) Ballangrud 2 m. 20,2 sek., 3) 1) Larsen 1) Van der Scher 2 m. 22,9 sek., 5) Pedersen 2 m. 25,9 sek. 5000 mtr. 1) Ballangrud 8 m. 24,2 s. (rekord świata Ströma pobity o 2,3 sek.), 2) Thunberg 8 m. 40,8 sek., 3) Van der Scher 8 m. 43,8 sek., 4) Helden, 5) Polasek, 6) Larsen. 10000 mtr. 1) Ballangrud 17 m. 43,4 sek. (gorszy od rekordu Carlisena o 26 sekund), 2) Thunberg 17 m. 53,9 sek.

3) Larsen 17 m. 58,8 sek., 4) Van der Scher 18 m. 9,6 sek., 5) Helden, 6) Polasek.

Punktacja ogólna. 1) Ballangrud 194,12 p., 2) Thunberg (Fin.) 194,50 p., 3) Larsen (Nor.) 199,18 p., 4) Van der Scher (Hol.) 199,89 p., 5) Helden (Hol.) 202,88 p., 6) Riedl (Austria) 204,78 p.

Przypomnijmy, że punkty obliczane są w stosunku do czasu uzyskanego na 500 mtr., który stanowi podstawę. Czas 1500 mtr. jest przez 3, 5000 mtr. przez 10, a 10000 mtr. przez 20. Zsumowane ilorazy dają ostateczną ilość punktów.

Sensacją zawodów był Holender Van der Scher, który dziś już jest groźnym rywalem dla Norwegów. Wogóle młody Skandynawów na łyżwiarstwo zaczyna się mied ku końcowi.

AUTOGRAFY MATHISENA I DEMPSAY'A

z najlepszymi życzeniami dla sportu polskiego i pozdrowieniami dla Czytelników „Przeglądu Sportowego”.

Przegląd Sportowy
Mimo ciężkiej choroby
został napisany ten list
z wielką przyjemnością
i z wielką nadzieją
na rychłą poprawę
zdrowia.
L. P. D.

PRZEGLĄD
Sportowy
Dawos 14-1-1929.

rywale Thunberg i Ballangrud startowali ze sobą razem aż w 3 biegach, przyczem tor Davoski był widownią walki, która przyniosła rekord świata na 500 mtr., zdawałoby się wyrubowany już do maximum tydzień przedtem przez zawodowca Mathisena.

42,8 sekundy! Czas ten z pewnością pozostawi nazwisko Thunberga na długo w tabeli rekordów świata. Doskonałym drugim był Ballangrud w czasie o 1 sek. gorszym dowodząc, że jest również świetnym sprinterem.

Nie zadowolono to widocznie przyszedł mistrza Europy, gdyż w drugim biegu tegoż dnia (5 km.), startując ze słabym Holendrem Hoffmannem, obalil rekord swego rodaka Ströma, trwając od 7 lat. Nowy czas jest lepszy od dawnego o 2,3 s. Tym razem Thunberg był drugim, w czasie o 16 sek. gorszym.

Rozstrzygnięcie padło podczas biegu 1500 mtr., który był oddawna domeną Finlandczyka i zwycięstwo jego nie mogło ulegać żadnej wątpliwości. Chodziło jedynie o to czy Ballangrud nie pozostanie zbyt daleko w tyle, dając rywalowi nadmierne punkty ogólnej przewagi, której już w biegu 10 km. nie mógłby przekroczyć.

Gdy więc Norweg, zaciekły decydujący ten bieg zaledwie o

15 mtr. w tyle za idealnie wprost płynącym po lodzie Thunbergiem, wszyscy zrozumieli, że bieg 10 km. przyniesie ostateczną detronizację mistrza.

Do ostatniego punktu programu stanął Ballangrud z nieznaną lepszą punktacją (0,26 p.) i zdobył tę musiał powiększyć jeszcze.

Tak się też stało. Thunberg, król sprintów, ugiął się przed młodym dystansowcem i oddał w jego ręce jeden z oddawnych pasowanych tytułów: mistrza Europy. Hymn norweski uczył ten sukces Ballangruda. Zwycięstwo jego, aczkolwiek rzetelne, było jednak tak nikłe, iż kto wie czy za miesiąc w Oslo walcząc o tytuł mistrza świata, Thunberg znów nie będzie gorą?

W. K.



ZIETKIEWICZOWA

TAM GDZIE MUSKUŁY PATRONUJĄ PRACY

Migawki w paryskiej hali win

Paryż jest niezawodnie największym konsumentem wina, wśród miast całego świata. Posiada całą dzielnicę, całą wioskę, zamieszkałą przez bezczelnych kosztownego plynu.

Tam hen, pod platanami, nad Sekwaną, wzdłuż kwater Bercy, Wioska ta jest niejaką kwaterką Francji, ze swymi uliczkami o nazwach zapożyczonych z karty restauracyjnej. Ulica Saint Estienne prowadzi do kwater Saint Emilion, Avenue du Macdonalds przecina Allee de Pompadour. Gdyby tu zabłądzić, można by się upić, czytając napisy na rogach, napisy, uwieczniające nazwy zanych win, tak jakby nazwiska wielkich ludzi.

Nad wieczorem przygotowuje się pracę następnego dnia. Wszędzie całe stopy pustych beczek. Tu je myją, tam naprawiają.

Ody ludzie zaczęli baryki ustawiać i przestawiać, zobaczymy co znaczy wysiłek fizyczny.

Człowiek, z którego się śmiejemy, na zabawie towarzyskiej, gdy nie od razu odpowiada na pytanie, co jest cięższe, czy kilo żelaza czy kilo pióra, nie jest najwymyślniejszym. Pusta beczka waży 180 kilo. Ale czy nie cięższe jest poruszać ją brzością i piękną, o dziwnych formach i przesadnych wymiarach, beczkę z drewna kształtowaną, niż dobrze brzmiewającą, wygodną, specjalnie dostosowaną „polytalcę” używaną przez atletów? A taki specjalista z kwater Bercy baryki prowadzi za sobą, jak psa na smyczy, jednym palcem.

Dopiero nazajutrz rano rozpocznie się praca prawdziwych siłaczy. O świcie, wzdłuż ulic, kańczących marmy o burgundzie i bordo, o szampańskim i o brzegach Renu, stają jeden za drugim samochody ciężarowe. Trzeba je załadować, Wiaćcać pełne wina becz-

ki po pochylonych dragach, albo wnosić wspólnie siłami, na głosią komendę „Raa-rem”, lub wreszcie dawać radę samemu.

Oto właśnie Raymond Cramois, najsilniejszy pono chłop w Bercy, 26 lat, barczysty i wesół. Chwyta oburącz „demi” — beczkę o wadze 200 kilo, i na dwa tempa, jakby powiedział dźwigacz ciężarów, unosi do wysokości piersi i delikatnie kładzie na platformie auta. Nie czyni tego łatwo, ale czyni stylowo i gdyby postawił obok wprawne, wytrenowane atlety, ciężkiego przeprosiłoby ciężarom, byłoby wielkie podobieństwo w ich ruchach, jednak skoordynowanych i harmonijnych.

A takich, jak Cramois, na qual de

Bercy o tej porze popisywało się kil-

kuś. Wyrażenie „popisywało się”, użyte w stosunku do codziennego zarobkowej pracy, nie jest tu nie na miejscu. Bo występował wyraźnie moment rywalizacji, który nadawał pracy tych robotników charakter i znaczenie ćwiczenia sportowego.

Raymond Cramois jest mistrzem Bercy. Nikt nie kwestionuje tego tytułu — zupełnie nieoficjalnego, zresztą — i autorytetu z nim związanego. Ale jest ich kilkunastu, tych których gryzie zdrowa zazdrość, którzy nębią całą swoją wolę i wszystkie siły, by dopiąć celu — być najsilniejszym.

Czy dążenie takie — u prostego,

biednego chłopca — robotnika, — dążenie do celu, najmniejszego korzyści materialnych nie przynoszącego, a zaspokajającego tylko skromną, lecz piękną ambicję, nie jest cenniejszym i czysto sportowym?

Samochód ruszył. To tu, to tam zatrzyma się teraz przy chodniku i ten sam człowiek, który godzinę temu ciężkie beczki na platformie ustawiał, będzie kolejno znosił do tej czy innej piwnicy, dźwigając stamtąd beczki puste.

Przechodnie nie zatrzymywali się, by spojrzeć na te wysiłki konieczne, okraszane dozą sportowego piękna. Czasem nawet głośno narzekali, że się zatarasowały drogi. Ale młody robotnik wiedział sam, że jest piękny w swej sile i naiwnie się śmiał sam do siebie.

Oni są prości, — ludzie z Hall Win, — i lubią swoją pracę.

— Nie znają nas — twierdzą — i myślą, że jeśli cały dzień spędzamy przy beczkach, w piwnicach i w knajpach, to musimy koniecznie pić. Ale gdybyśmy pił, czyżbyśmy wytrzymał... i czyżby nas trzymali? Nasz dzień pracy jest czasem bardzo długi. Ody nierzadko, o zmierzchu, uskuteczniamy jaką pilną dostawę, mamy nierzadko kilka tysięcy kilo udźwignąć za sobą.

Do rozmowy przyłącza się właściciel małej kawiarenki:

— Ja, proszę pana, dawniej dostawałem piwo. Znosiłem beczki do piwnicy i wynosiłem puste. Do stu razy dziennie. Niech pan zobaczy moje ręce. W swoim czasie byłem mistrzem browaru.

I demonstrował żelazny biceps. Był mistrzem: niezmordowanym, najgrubszym, najodważniejszym, najsilniejszym.

Wiktor Junosza.

SKRZYŃKA POCZTOWA

„Przeglądu Sportowego”

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

P. A. Stef., Warszawa. Kolej przyznała 66% zniżki w drodze powrotnej.

P. M. Zys., Bezdin. Propozycje zastępstwa przyjmujemy. Czekamy na materiał do druku.

P. Wit. Borz., Stolpce. Dziękujemy i prosimy o pamięć na przyszłość.

P. W. Zarow., Molodocznik. Administracja załatwiła, numer wysłano.

O wiadomości prosimy, korespondenta w M. nie posiadamy.

P. Ad. Switlik, Warszawa. Nie rozumiemy pańskiej tabeli, ani kryteriów, którym się pan kierował.

P. Henr. Kur., Skiernewice. Nazwisko p. Janiny Lotczkowskiej, jako autorki, nie jest czytelnikiem „Przeglądu Sportowego” nieznane. Drukowała ona na łamach naszych swoje uwagi o nar-

ciarstwie. Znakomita zawodniczka wycofała się z życia sportowego zapewne tylko czasowo. O kontuzji jej donosiliśmy.

P. Eug. Karp., Baranowice. Jaka będzie trasa biegu narodowego naprzeciw — niewiadomo. Trasy nie ujawnia się z zasady. Udział Pan może wziąć; gdyż lista zgłoszeń będzie otwarta, klub pański powinien nadesłać zgłoszenie do P. Z. L. A. Wieszka 11.

P. Bol. Wigdoreczk, Santiago de Chile. Dziękujemy za miły list. Na korespondencję z Chile nie reflektujemy, gdyż dochodziłby nas ze zbyt wielkim opóźnieniem. O zdejściu prosimy. Wysyłamy panu pięć numerów okazowych. Prenumerata kwartalna na zagranicę wynosi 4 zł 50 gr.

ROBERT DIEUDONNE

MAŻ MISTRZYNI

Półki nie wyszła za mąż za Maurice'a Maileux, Jane Miraboli była tylko świetną tenisistką i niczym więcej. Miała zaledwie dwadzieścia lat i była ostro trzymana przez matkę, której jedyną troską było wydać ją za mąż rozsądnie za młodego jeszcze mężczyznę z jej sfer.

Alle Maurice miał tyle zalet i tak znaczny majątek, że wybaczone mu jego czterdziestka.

Wreszcie wyjście za mąż za czterdziestoletniego mężczyznę jest często bezpiecznym dla kobiety, jeżeli nie dla mężczyzny.

Po podróży poślubnej, która nie trwała długo, Jane powróciła do Paryża, urządziła się na Avenue d'Jena i na zapytanie męża co do jej projektów, odrzekła bez wahania:

— Otył mój drogi, mam zamiar dużo grać w tenisa, aby postarać się zastąpić Suzanne Lenglen.

— Ohi ohi! — odrzekł Maurice.

— Grał w tenisa jak każdy: polował, zajmował się rybołówstwem, jeździł konno, a czasem nawet na dobrej szosie, gdy się zbliżyło nie śpieszył, brał za kierownicę jednego ze swoich samochodów. Miał szczerą zamiar spełnić wszystkie zachcianki swojej młodej żony, ale ten wpadł go w lekkie zdumienie. Podniósł nieśmiało obiek-

— Nie myśl, że to takie łatwe. Niewątpliwie grasz dobrze, ale od tego do zdobywania, jak to się mówi, międzynarodowej klasy, jest jeszcze daleko. Trzeba się zabrać do uciążliwego treningu, spędzić najlepszy swój czas na kortach, prowadzić regularne życie, trzymać się pewnego reżimu...

— Wtem o tem dobrze.

— Ody byłaś panną...

— Matka moja nie chciała o tem słyszeć...

— Nie mogę nie przyznać jej racji.

— Doprawdy?!

Odebrała się też natychmiast:

— Wyszłam zamaż jedynie po to!

— Dziękuję ci!

A Maurice ustąpił. Ustąpił, gdyż sądził, że nie trzeba zrażać młodej żony i spodziewał się, że ta namietność nie potrwa długo.

„Przy pierwszym niepowodzeniu rzucić tenisa” — pomyślał.

Ponieważ jednakże był trochę zdrowszy, uważał za swój obowiązek towarzyszyć swej żonie na korty, być obecnym przy lekcjach, które jej dawał trener i siedzieć przy grach towarzyskich.

Przekonała go, że powinien rano razem z nią się gimnastykować. Ubrała w trykoty ćwiczyć wtedy metodycznie, acz z pewną niechęcią. Kucharka podawała tylko smażone mięso i zielone jarzyny; dawniej wypijał zawsze swoją butelkę bordeaux przy jedzeniu, teraz musiał się przetrzeć na wodę mineralną, bo Jane mu powiedziała:

— Rozumiesz mój drogi, jeżeli wino jest na stole, to mni kusi. Zresztą w twoim wieku woda jest daleko zdrowiej.

Doprowadziła go także do porzucenia cygar i papierosów, ponieważ sama nie paliła.

Skończyło się z zaproszeniami na obiady. Jane wszystkim odmawiała; koniec z teatrem, trzeba się było kłaść wcześniej, by wcześniej na- zajutrz rano być przy pracy; jednakże gdy Jane odrzekła, że jest niezbędne, by powierzyła swe

drobne ciastko szerokim łapom muryzma — masażysty, Maurice, który wszystko dotąd znosił, zaprzestował:

— Ah! nie! nie! jeżeli chcesz może być masażystką...

— Masażystka, zwarłowała! Masażystka, to nie mężczyzna, to coś takiego jak felcer lub doktor. Zresztą, możesz asystować przy moich masażach.

I asystował, grzecznie, rozsądnie; widział go tylko z żoną; przychodził do szatni z sześcioma rakietami pod pachą, trzymał szal lub sweter, którym owijał żonę podczas przerwy, a gdy młodzi grzecznie zaczęli flirtować lub żartować z Jane, zbliżał się trochę czerwony, z wymuszonym uśmiechem, aż do chwili, gdy żona przed stawiała go:

— Mój mąż!

Młodziśmy kłaniali się lekkiem skiniem głowy i rozpraszali się.

Nudny jest ten facet — mówiono. Ponieważ w głębi duszy ten żywy specjalny nudał go, wpadł na myśl, zdawało się mu, goniał ją:

— Ponieważ dla zachowania najbardziej uroczel ze wszystkich żon zmuszony jestem spędzić swoje życie w klubach tenisowych, mozebym i ja tak zaczął grać, zajęłoby mi to czas.

Poddał te myśli żonie, która wybuchła śmiechem:

— Ohi! najdroższy, zwarłowałaś chyba. Zbyt źle grasz w tenisa. Ody się jest mozem takimi tenisistką, jak ja nie wolno się okrywać śmiechomością.

Wola zwycięstwa jest najsilniejszą gwarancją powodzenia. Jane zdobyła jedno mistrzostwo, potem drugie; zaczęto podawać jej fotografie w piśmie. Widział ją można było na pierwszym planie, a za nią zamglona postać jej męża, którego fotografowie stali się zawsze zamazani.

— Dumny jesteś z tego, że masz taką żonę jak ja? — pytała go często.

Owszem był dumny, ale wolałby mo że żyć w większym spokoju przy boku pani domu, która by zebrała wokół siebie przyjaciół i przyjaciółki.

— Odybyś wiedział, jaka jestem szczęśliwa — zawołała Jane — wyznaczono mi do rozgrywek o puchar Davis'a...

— Będę więc musiał jechać do Ameryki?!

— Naturalnie, mój drogi! Zobacysz jak nas tam przyjmą.

I rzeczywiście mistrzynię przyjeżdżo nadzwyczajnie. Co się zaś tyczy Maurice'a, przywitano go bez entuzjazmu, trochę lepił, niż tragarza, trochę gorzej, niż managiera.

Po Ameryce Północnej przyszła kolej na Amerykę Południową, potem na Australję, Afrykę Południową i Japonię. Maurice był wszędzie. Od czasu do czasu nieśmiało zwracał uwagę:

— Tak bym chciał wrócić do Paryża!

— Ja także, ale w moim położeniu, to rzecz niemożliwa. Rozumiesz, reprezentuję Francję, sporty francuskie, należę do propagandy francuskiej. Minęły dwa lata...

I w chwili, gdy wracali do Paryża, Jane nie posiadała się z oburzenia. Jej sportowa kariera była złamana, i to w chwili, gdy była w pełnej formie...

Dziecko... Była to jedyna rzecz, mogąc ucieszyć Maurice'a; ale w danej chwili był pokłócony swą żoną...

Skończyło się wszystko dobrze... Jeżeli będzie córka? Będzie się nazywała Suzanne. Jej pierwszą zabawką będzie rakietka. A gdy podrośnie ty będziesz z nią chodził na korty, najdroższy...

T. Witold Mieczysławski

OVOMALTINE

NATURALNY POKARM WZMACNIAJĄCY

W lekkiej atletyce

zwycięstwo należy do tego, kto chce je zdobyć. Intensywne ćwiczenia fizyczne nie wyrobia mięśni i nie uodpornia dostatecznie nerwów. Dla racjonalnego rozwoju sił niezbędne jest także pożywienie lekkie i zdrowe, bogate w elementy odżywcze, szybko i całkowicie przez organizm przyswajane. OVOMALTINE posiada wszystkie te zalety. W sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Żądajcie próbek od L. FAVRE, WARSZAWA Rymarska 36 Dr. A. WANDERS A. BERN

TYDZIEŃ ZIMOWY ZAGRANICĄ

III zimowe Igrzyska Olimpijskie odbędą się, wbrew dotychczasowym pogłoskom, w Ameryce. Komitet Olimpijski U. S. A. powziął decyzję o uchwale i wyznaczył jako miejsce Lake Placid w Kanadzie.

Mistrzostwa łyżwiarskie świata w jeździe szybkiej odbędą się dn. 9 i 10 lutego w Oslo. Tytułu mistrza broni Thunberg. Zawody o mistrzostwo odbywają się 33 raz. Zwyciężyli dotąd: Norwegowie 13 razy, Holendrzy i Finowie po 4, Rosjanie — 2, Kanadyjczyk i Amerykanin po jednym razie, zaś siedmiokrotnie tytułu nie przysznano nikomu.

Tabela rekordów światowych w jeździe szybkiej na łyżwach przedstawia się obecnie jak następuje: 500 mtr. — 42.8 sek. Thunberg (Finl.) rok 1929; 1000 mtr. — 1 m. 31.8 sek. Mathisen (Norw.) rok 1909; 1500 mtr. — 2 m. 17.4 sek. Mathisen (Norw.) rok 1914; 5 km. — 8 m. 24.2 sek. Ballangrud (Norw.) rok 1929; 10 km. — 17 m. 17.4 sek. Carlsen (Norw.) rok 1928; rekord godzinny — 32.370 km. de Koning (Hol.) rok 1906. Wszystkie rekordy ustanowiono w Davos.

Mistrzostwa Ameryki w jeździe szybkiej na łyżwach rozgrywane są na innych dystansach, niż w Europie, a prztem za miarę służy yard. 440 y. wygrał Casey w 37.6 sek.; 830 y. — Bialas (Polak-Amerykanin) 1 m. 23 s.; 1 mila ang. — Jaffe 3 m. 2 s.; 3 mile ang. — Bialas 10 m. 2.2 sek.

Karol Schäfer (Wiedeń) zdobył w Davos tytuł mistrza Europy w jeździe

El Ouaffi powrócił z niezbyt pomyślną wyprawą po dolary do Algieru i... zamierza starać się znów o tytuł amatora.

Nurmi startował po raz pierwszy w Ameryce na bieżni krytej i osiągnął czas 7 m. 43.4 sek. w biegu 3,000 yardów.

Wykoff, jeden z czterech przedstawicieli U. S. A. w sprintach na IX Olimpiadzie, doznał zakażenia krwi. Ponieważ natychmiastowa transfuzja okazała się konieczna do dyspozycji lekarzy staneli dwaj koledzy treningowi Wykoffa z Los Angeles — Athletic Club. Operacja udała się szczęśliwie.

Dempsey zdecydował się podobno zająć organizację meczów bokserkich, idąc w ślady zmarłego Fekarda. Z drugiej strony wskazuje związek międzynarodowy na mu przyznać „osierocony” po Tunneyu tytuł mistrza wszystkich wag.

Nosseir, olimpijczyk egipski, ustanowił dwa rekordy światowe wagi ciężkiej rwąc oburącz 195 kg. i wypychając 148 kg. Siłacz ten waży 80 kg.



MATHISEN
najlepszy łyżwiarz świata, którego specjalny autograf dla „Przeglądu Sportowego” zamieszczamy na str. 4.

figurowej na łyżwach, obejmując spuszczając po rodaku swym Böckla, który stał się zawodowcem. Mistrz olimpijski Graffström (Norw.) nie startował. Zawody o mistrzostwo Europy odbyły się dotąd 29 razy, przyczem 14 razy triumfowali Austriacy, 12 — Norwegowie, raz Niemiec oraz Węgier i raz jeden tytułu nie przysznano Indy-



Domgörgen — Stelnböck



Pani Scholz i jej partner Kaiser



Roesemann — Primo Carnera

O CZEM PISZEMY W KRONICE

Między dwiema bramkami

Konferencja w sprawie mistrzostw świata odbyła się w Genewie. Postanowiono określić maksimum drużyn państwowych, które stałyby do tego gigantycznego turnieju na 32. Organizację pierwszych mistrzostw świata objęłyby zapewne Niemcy. Wszystkie mecze muszą się odbyć w terminie od 15 maja do 15 czerwca na boiskach niemieckich.

Mistrzostwa Anglii przyniosły sensację w postaci wyniku 10:0 na meczu Sheffield United-Burnley. Leader 1-el ligi Sheffield Wednesday uległ Sunderlandowi 3:4.

Gry o praski puchar złoty odbyły się z wynikami: Slavia — Bohemians 5:4; oraz Tepitzer F. K. — Sparta 3:2. Pierwsza runda pucharu Austrii przy-

TENNIS

Morpurgo stoi na czele listy tenisistów włoskich, a za nim idą: Gaslini, de Stefani, Boccardo i Sertorio.

Lista tenisistów amerykańskich bez Tildena, przedstawia się jak następuje: 1) Hunter, 2) Lott, 3) Hennessy, 4) Van Ryn, 5) Doeg, 6) Mercur, 9) Coen.

Turniej tenisowy w Monte Carlo wygrał Morpurgo, bijąc w finale Brugnona 6:3, 6:3, 6:2.

Wyzwanie najlepszym tenisistom amatorom gracz z zawodowcami. **Borotra** pokonał w Brukseli mistrza świata Cochet'a w hali krytej. Wynik brzmiał 7:5, 6:4, 3:6, 6:3.

Ping-pongowe mistrzostwa świata rozegrano w Budapeszcie z następującymi wynikami: gra pojedyncza panów — 1) Perry (Anglia), 2) Szabados (Węgry), Panie 1) Medvansky (Węgry), 2) Wildam (Austria); gra podwójna panów — 1) Barna, Szabados (Węgry), Panie — 1) Metzger, Ruster (Niemcy); mieszana — 1) Kelen, Sipos (Węgry).

Losowanie gier o Puchar Davisa odbędzie się w Paryżu dnia 4 lutego w obecności przedstawicieli dyplomatycznych tych państw, które zgłosiły się do rozgrywek tegorocznych. Polska grała dotąd ogółem 4 razy.

widualny rekord ustanowił Norweg Salchow — dziesięciokrotny mistrz w latach od 1898 do 1913. W roku 1908 terenem zawodów była Warszawa.

Jolly — Brunnet, mistrzowska para Olimpiady w jeździe figurowej na łyżwach zdobyła również najwyższe tytuły Francji indywidualnie i łącznie. 50 tysięcy złotych kosztuje rocznic

rodziców swych trening Soni Henie, mistrzyni świata w jeździe figurowej na łyżwach. Młoda gwiazda Norwegii podróżuje ciągle po całej Europie.

Angielska reprezentacja hokejowa rozegrała dwa mecze na kontynencie: z E. V. Wieden 2:2 i teamem Czechosłowacji 2:6. Wyróżnił się słynny Malczek w drużynie praskiej.

Międzynarodowy konkurs jazdy sztucznej na lodzie odbył się w Davos. Wśród panów pierwsze miejsce zajęła wienka, Brunner, bijąc rodaczkę Horning. Jazde parami wygrali również — Austriacy Scholz — Keiser.

Rumunia zgłosiła swą drużynę do mistrzostw hokejowych Europy w Budapeszcie, jako 11-te z kolei państwo.

Mistrzostwa hokejowe Niemiec zdołał Berliner S. C. bić w finale najgroźniejszego rywala Riessersee 2:1.

Konkurs skoków w St. Moritz wygrał Nuotio (Finl.), aczkolwiek najdłuższy skok miał Kaufman (Szw.) 63 m. W biegu złożonym zwyciężył Nuotio przed Järvinenem i Lauenenerem.

Bieg 50 km. w St. Moritz wygrał Finlandczyk Lappalainen w czasie 5 g 21 m. 27 s., a więc o pół godziny gorszym, niż zwycięzca olimpijski Szwed Hedlung. Drugim był Szwed car, Bussman o 3 min. w tyle.

Boslo Harald zwyciężył w kombinacji zawodów narciarskich, rozegranych w Windischgarten. Zajął on 5 miejsce w skokach i pierwsze w biegu 18 km. Nota ogólna 18,618.

Carlsen, doskonały narciarz norweski i rekordzista wielu skoków w Europie uległ poważnemu wypadkowi podczas konkursu w Pontresina. Mając złą pozycję w pierwszych skokach Carlsen chciał ją poprawić klasycznym wychyleniem się podczas skoku ostatniego i... runął głową na bok skoczni. W sezonie bieżącym Norweg startować już nie będzie.

Folaczek wygrał w Wiedniu bieg 5 km. przed Thunbergiem, który był najwidoczniej chory. Czas zwycięcy 9 m. 9 sek. świadczy o tym najlepiej.

Mückenrann startował w Chamoni w konkurencji skoków i zajął drugie miejsce z wynikiem 41 mtr.

B. K. E. pokonał drużynę reprezentującą Anglię w hokeju lodowym 1:0. Mecz odbył się w Budapeszcie.

Arne Borg pobił w Sidney rekord świata na przestrzeni pół mili angielskich, uzyskując czas 10 m. 27 sek. i 1 lepszy o 5 sek. od dotychczasowego rekordu Charltona z 1927 r. O 45 y. za Szwedem był młody Australijczyk Ryan.

Na dystansie mili angielskiej Borg pobił również rekord świata w czasie 21 m. 06.8 sek.

Zorilla uzyskał wznak czas 5 m. 46.2 sek. na dystansie 400 mtr. Wynik ten jest lepszy od rekordów świata.

Kolac, fenomen pływacki Ameryki ustanowił znów rekord światowy, uzyskując nawnak na dystansie 100 yardów czas 1 m. 0.6 sek.

Olimpijskie mistrzostwa Europy w szermierce organizuje w maju Budapeszt Program obejmując: florecy, szable i szpadę indywidualnie oraz szpadę i szablę — drużynowo. Każdy naród ma prawo zgłosić 8 szermierzów indywidualnych i 6 do zespołów.

Mistrzostwa świata w podnoszeniu ciężarów odbędą się w czerwcu w Wiedniu.

Na torach kolarskich

Wielką nagrodę Paryża dla kolarzy sprinterów zdobył ex-mistrz świata Moeskops przed Michardem i Fauchaux. W biegu stayerów zwyciężył Grassin przed Linartem.

Stayerzy niemieccy ponieśli w Dortmundzie dotkliwą porażkę od zagranicy, którą reprezentował Thollensbeck. Breau i Maronnier, Niemcy w składzie Möller, Dederichs i Bauer ponieśli porażkę we wszystkich biegach. Na czole zagranicy wybił się Breau i Thollensbeck.

Szwajcaria — Włochy kolarskie spotkanie międzypaństwowe, rozegrane w Bazylei zakończyło się zwycięstwem Szwajcarów w stosunku 1:2. W biegach stayerów triumfował Lämpf przed Manena i Suterem. W sprintach Kaufmann pokonał Martinetti. W biegu Omnium Szwajcaria w składzie (Suter, Blattman i Kaufmann) zwyciężyła pewnie Włochy (Tonani, Dinale, Martinetti).

Dwugodzinny bieg parami rozegrany na torze Vel d'Hiv w Paryżu zakończył się zwycięstwem pary Binda, Piemontesi, którzy przebyli 87,600 km., zdobywając 31 pkt. O okrażeńie z tytułu kończyli Marcot — Vandenhoeve, Roueyr — Blanc Garin, Marcillac — Faudet i Raynaud — Dayen. W meczu z doganianiem Francja (Raynaud, Dayen, Faudet, Marcillac) pokonała znakomitą drużynę włoską (B'nda, Giorgetti, Linari, Piemontesi) po 6:35.6 min.

Richli i Goebel wygrali szóstodniowe zawody w Lipsku zdobywając 412 p. za sprinty i uzyskując wynik 3564 km.

Pilkarstwo w Brazylii rozwija się znakomicie, nawet może zbyt intensywnie, ze szkoda dla innych działów sportu. Aby temu zapobiec ustanowiono tam oryginalne przepisy dla drużyn, które mają dostąpić zaszczytu zasilenia szeregów extra klasy Drużyna taka musi mieć własny plac z krytymi, betonowymi trybunami, ponadto sekcje: lekkoatletyczna, tenisowa, piłki koszykowej i pływakowa. Musi nadto wykrać dwa spotkania z ostatnim pierwszeństwa klasy nietylko jednak w piłkarstwie lecz w innych działach sportu. Oby takie stosunki zapanowały i w Polsce.

W plecaku turysty

czy w torbie podróżnej powinna zawsze znajdować się tabliczka czekolady

WEDLA,

kłóra nietylko zaspakaja głód, ale dzięki zawartości cukru pomaga zwalczać zmęczenie, a prztem naprawdę dobrze smakuje



LORNETKI
POŁOWE, SPORTOWE
I TEATRALNE

w
dużym
wyborze
POLECA

G. GERLACH -- WARSZAWA
Ossolińskich 4.



DRUŻYNA A. Z. S.
zdobyła mistrzostwo Warszawy w piłce koszykowej.



BILORÓWNA I KOWALSKI
mistrzowie Polski i Lwowa w jeździe figurowej parami.

Przemierata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m, szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i administracja Jasna 10, tel. 93-72 (93-24). — Konto w P. K. O. Nr. 13120.

Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 5 do 6.

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński, Wydawca: „PRASA POLSKA”, Sp. Akc. Warszawa, Nowy Świat Nr. 39, Tel. 93-10, Drukarnia „PRASA POLSKA” Śa. Akcyjna. Redaktor odpowiedzialny: Marjona Strzelecki.